



KAJETAN KIPING
INNA MIŁOŚĆ

PROZA POLSKA PO 1989 ROKU WOBEC KWESTII SEKSUALNOŚCI

WYDAWNICTWO E-BOOKOWO 2011

Kajetan Kipping

INNA MIŁOŚĆ?

Proza polska po 1989 roku
wobec kwestii seksualności

© Copyright by Kajetan Kiping & e-bookowo

Projekt okładki: e-bookowo

ISBN 978-83-62480-38-8

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo

www.e-bookowo.pl

Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody wydawcy zabronione

Wydanie I 2011

Spis treści

Wstęp	5
Rozdział I	8
Kwestia seksualności w literaturze polskiej po 1989 roku	8
1. Tematyka homoerotyczna w literaturze polskiej XX wieku	8
2. Od gender po queer theory	12
3. Seksualność tradycyjna i homoseksualna w literaturze polskiej po 1989 roku	15
4. Literacki obraz postaci a problem seksualności	20
5. Obraz świata heteroseksualistów w prozie o tematyce homoseksualnej.....	23
Rozdział II	27
Różne modele życia seksualnego w literaturze polskiej po 1989 roku	27
1. Podział literatury traktującej o odmiennej seksualności	27
2. Typy postaw bohaterów w prozie o tematyce homoerotycznej	32
2.1 „Romantycy”	32
2.2 „Cwele i cioty”	38
2.3 „Wyzwoleni seksualnie”	41
2.3.1 „Wyzwoleni realnie”	41
2.3.2 „Wyzwoleni rzekomo”	43
2.4 Utrzymankowie.....	43
2.5 Bohaterowie patologiczni.....	44
2.6 Postaci maskujące swoją odmienną seksualność	45
3. Kategoria zdrady literaturze o tematyce seksualnej	47
4. Kategoria kary za odmiennosc	49
5. Kwestia grzechu i upadku	51
6. Kategoria przestrzeni.....	54
7. Sposoby pisania o odmiennosci.....	56
Rozdział III	57
Inna miłość? O ambiwalentnym traktowaniu seksualności w literaturze polskiej po 1989 roku	57
1. W poszukiwaniu normalności	57
2. W poszukiwaniu zaspokojenia seksualnego	62
3. Dwoistość pragnień.....	66
4. Różne drogi, jeden cel	67
5. Stereotyp a ukazywanie homoseksualizmu w literaturze	68
Zakończenie	73
Bibliografia	75

Wstęp

Tematem pracy jest: *Inna miłość? Proza polska po 1989 roku wobec kwestii seksualności*. „Inna miłość” w tym wypadku to nie tylko sfera emocjonalna czy uczuciowa, ale także miłość pojmowana w sensie fizycznym. Za „inną miłość” w tej pracy traktuje się homoseksualność, biseksualność, jak również patologie seksualne, z którymi niejednokrotnie w literaturze współczesnej można się spotkać.

Obszar badawczy w tej rozprawie będzie obejmować prozę polską po 1989 roku, zwłaszcza twórczość dwóch krótkich okresów, najsilniej związanych z innością seksualną. Pierwszy z nich to lata 1989 – 1990, drugi natomiast to 2003 – 2008. Nie bez powodu właśnie te lata zostały wyszczególnione, ponieważ lata 1989 – 1990 to czas pewnego przełomu społecznego, odwilży zauważanej również w literaturze. Warto zwrócić uwagę, iż jeden z pierwszych nurtów prozy o odmiennościach seksualnych – *Gorące uczynki* Witolda Jabłońskiego to utwór już z 1988 roku, w którym zauważamy zapowiedź swoistej rewolucji seksualnej, ale jest to tekst odosobniony, więc cezurę przesuwamy na rok kolejny, uznawany przez badaczy za moment przemian¹. Lata 2004 – 2008 to z kolei czas, w którym literatura homoseksualna wyemancypowała się znacznie, poczynając od pamiętnika Magdaleny Okoniewskiej, kończąc chociażby na *Głupcu* Ewy Schilling. Emancypacja ta trwa nadal, o czym świadczy fakt, że na rynku wydawniczym pojawiło się już kilka nowych pozycji książkowych traktujących o odmiennej seksualności, zazwyczaj pod względem socjologicznym, ale nie tylko, są to chociażby: *Dzianina z mięsa* Katarzyny Bielas, *Teatr płci* Jacka Kochanowskiego, *Gejdar* Dominiki Łuczak i Mike Urbaniaka czy też wydane dopiero teraz *Dzienniki 1927-1969* Anny Kowalskiej – bliskiej przyjaciółki Marii Dąbrowskiej.

Utwory, o jakich traktuje ta praca, to w większości pozycje dość nowe, a co się z tym wiąże – słabo opracowane w literaturze przedmiotu. O tzw. tożsamo-

¹ P. Czaplński, *Ślady przełomu. O prozie polskiej 1976-1996*, Kraków 1997, s. 109-110.

ści homoseksualnej traktuje rozprawa dra Błażeja Warkockiego, *Homo niewiadomo*, również Ingi Iwasiów, (ale tu mamy bardziej do czynienia z tematyką *gender*) – *Gender dla średnio zaawansowanych. Wykłady szczecińskie*. Powstało również kilkanaście artykułów o takiej tematyce, które bywają jedynie zarysami tematyki literatury homoseksualnej (tu np. Wojciech Śmieja). Tym bardziej więc problematyka „inności” wydaje się ciekawa i godna zbadania.

Utwory opisywane w pracy były kompletowane ze względu na swoją różnorodność. Podstawowym założeniem bowiem było skupienie się na wielu możliwych sposobach ukazywania kwestii „innej miłości”, stąd też pozycje dobierane były w takich sposób, by znacznie ze sobą kontrastowały.

Co ważne, dobór przykładów odbywał się ze względu na różnorodność gatunków i konwencji literackich. Nie mamy tu jedynie do czynienia z powieściami, jest także pamiętnik i wyznania. Wiele tekstów nosi również znamiona autobiografizmu. Za ciekawą można także uznać grę konwencjami. Mamy tu kryminał – Edward Pasewicz i jego *Śmierć w darkroomie*, romans – *Trzech Pannów w łóżku, nie licząc kota* Bartosza Żurawieckiego, jak również powieść z licznymi elementami groteski, czego dowodzi *Lubiewo* Michała Witkowskiego. Taki zestaw zaprezentowanych utworów miał pokazać już nie tylko wielowymiarowość, lecz także możliwości, jakie daje literatura do ukazywania zastanej rzeczywistości.

Cel pracy to oprócz prezentacji nurtu literatury homoerotycznej, przede wszystkim próba opisu innej miłości, modeli życia seksualnego, typologii postaci ukazywanych w literaturze o takiej tematyce. Zastanowienie się, na jakie sposoby twórcy przedstawiają odmiennność, jakich środków do tego potrzebują, jakich używają. Za ważne uznaje się także kategorie wprowadzone w tej pracy, np. zdrada, kara, grzech i upadek, stanowiące kryterium wartościowania moralnego.

Istotnym bodźcem do napisania tej pracy, był również cel „wyższy” – chęć ukazania samego tworzenia jako sposobu na emancypację homoseksualizmu, oswajanie i zapoznawanie z problemem społeczeństwa, a także wprowadzanie idei równości, jakby godnie ze słowami prof. Leszka Kołakowskiego: *Mówiąc, że ludzie są równi, mamy na myśli, że są równi w ludzkiej godności, która każdemu przysługuje i której nikt nie ma prawa gwałcić*². Istotna w tej pracy jest również próba udowodnienia, że polska literatura homoseksualna faktycznie istnieje, a co więcej – rozwija się w niezwykle szybkim tempie.

²L. Kołakowski, *O równości* [w:] Tenże, *Mini-wykłady o maxi-sprawach*, Kraków 2003, s. 22.

Praca składa się ze wstępu, trzech rozdziałów i zakończenia. W pierwszym z rozdziałów poruszono: kwestię seksualności w literaturze polskiej po 1989, nie zapominając oczywiście o historycznoliterackim aspekcie ukazywania homoseksualizmu. W drugim przedstawiono: różne modele życia seksualnego w literaturze polskiej po 1989 roku, tworząc typologię postaci, jak i sposoby ukazywania różnych kategorii życia w tejże literaturze. Ostatni rozdział poświęcony został natomiast ambiwalencji tkwiącej w traktowaniu seksualności w polskiej literaturze po interesującym nas roku.. Tu również rozpatrywano problem stereotypu, jaki wykształcił się w świadomości społecznej na temat odmienności seksualnej, a także pokazano próbę jego przełamania przez literaturę o „innej miłości”.

Rozdział I

Kwestia seksualności w literaturze polskiej po 1989 roku

1. Tematyka homoerotyczna w literaturze polskiej XX wieku

Nie można mówić o współczesnej literaturze o tematyce związanej z mniejszościami seksualnymi, bez uprzedniego zagłębienia się w to, co literatura kreowała i przedstawiała na ten temat wcześniej. Nie chciałbym jednak zajmować się tu rekonstruowaniem drogi w literaturze do swobodnego pisania o homoseksualizmie czy jakiegokolwiek innej formie miłości. Zamierzam tylko zwrócić uwagę na te utwory, które w jakiś sposób łamały tabu, opowiadały o tym, o czym inni bali się pomyśleć. Tych utworów w literaturze polskiej XX wieku jest, co może się wydawać dziwnym, całkiem sporo. Poczynając od prozy Stanisława Ignacego Witkacego, kończąc na tekstach Witolda Jabłońskiego. Niektórzy twierdzą, że nawet przyjaźń w *Nocach i dniach* Marii Dąbrowskiej między Agnieszką Niechcicówną i jej guwernantką nosi także znamiona miłości³. Z kolei już w wydanym w 1927 roku dziele Witkacego – *Pożegnanie jesieni* – jest opisany kontakt cielesny między dwoma mężczyznami – Atanazym Bazakbalem i panem Łohojskim. Jednak to nie jedyny obraz o charakterze homoseksualnym znajdujący się w twórczości Witkacego, bowiem jego *662 upadki Bunga* również przedstawiają akt homoerotyczny. Co więcej, utwór ten został napisany na długo przed *Pożegnaniem jesieni*, bo w 1919 ro-

³ D. Nosowska, *Słownik motywów literackich*, Bielsko-Biała 2004, s. 138-134.

ku. W powieści tej mamy już do czynienia z przełamaniem obyczajowego tabu, o czym świadczy chociażby ten fragment:

– O czym myślałeś, że jesteś tak podniecony? – spytał ze śmiechem Bungo, zauważywszy pewną zasadniczą zmianę u księcia. Ten nie odpowiedział, tylko nagle przekręcił guzik od lampy, która oświetlała nyżę, i spojrzał na Bunga. Bungowi śmiech zamarł na ustach⁴.

I choć może się wydawać ten fragment bardzo aluzyjnym i wskazującym na pewne konotacje, Witkacy zaskakuje czytelnika jeszcze bardziej, przedstawiając pozbawioną jakichkolwiek emocji czy uczuć dyskusję na temat homoerotycznego aktu:

– Chcesz? – spytał głosem, którego prawie nie poznał. Księżę skinął głową. – Masz te? – spytał znowu Bungo. – Bez tego nie – dodał z cieniem obrzydzenia w głosie.

– Poszukam – odpowiedział księżę [...]

– Nie ma – rzekł bezradnie z ponurą, beznadziejną żądzą w głowie. Ale teraz Bungo kombinował dalej.

– A więc perwersja i żądam rewanzu – rzekł zimno, jakby się targował w sklepie.

– Dobrze. / – Słowo? / – Słowo.

– Zgaś lampę – szepnął Bungo. Księżę skręcił światło i wślizgnął się pod baldachim⁵.

Przywołane fragmenty mają być dowodem na to, że w literaturze polskiej już na początku wieku XX pojawiały się elementy erotyki homoseksualnej, dość odważnej – sądząc po utworze Witkacego.

Przykładem na bardziej zawoalowane emocje, skłonności i ukazywanie odmienności, może być również opowiadanie Jarosława Iwaszkiewicza *Nauczyciel*. Utwór, napisany w styczniu 1936 roku, opowiada historię młodzieńców z pewnego dobrego domu. Akcja opowieści rozgrywa się podczas I wojny światowej, kiedy to nauczyciel – Pan Kazimierz, przybywa do majątku Okta-wiana. To historia zauroczenia się w kimś nieosiągalnym, kimś, kto pozostaje tylko marzeniem i „zakazanym owocem”. Oto szesnastoletni Felek dostrzega

⁴ S.I. Witkacy, *662 upaki Bunga*, [w:] *Dyskretne namiętności. Antologia polskiej prozy homoerotycznej*, wybór: W. Johling, Poznań 2002, s. 31

⁵ Tamże, s.32.

w swoim nauczycielu kogoś, kto wzbudza w nim emocje seksualne. Dominanta tych fascynacji ujawnia się w momencie, gdy to pan Oktawian, po powrocie z Odessy zwalnia, w związku z sugestią pani Julii, nauczyciela. Iwaszkiewicz doskonale opisuje emocje Felka i moment jego (z resztą zakazanego) pożegnania z panem Kazimierzem:

– Felek – powtarzał przez zaciśnięte zęby. – Felek, Felek, musisz zrozumieć, musisz mnie i siebie zrozumieć.

– Co zrozumieć, co zrozumieć – krzyczał z gniewem chłopiec. – Zrozumieć, że wszystko, wszystko... takie szczęście... że cała nasza przyjaźń, to tylko... to tylko...

– Milcz, milcz – błagalnie, zmieniając nagle ton, zawołał Kazimierz powolnym ruchem scałowywał łzy, spływające po jego policzkach, całował oczy, brwi, czoło⁶.

W opowiadaniu *Nauczyciel* Iwaszkiewicz połączył, tak naprawdę, dwie istotne kwestie. Zestawił problem miłości, możliwe, że tej pierwszej (w przypadku Felka), zawsze bardzo fascynującej i niezwykle silnej, z miłością zakazaną – tu homoseksualną. Co więcej, ujęcie tematu przez Iwaszkiewicza stanowi przeciwieństwo dla propozycji Witkacego. On to w odróżnieniu od twórcy *Nienasyceń* skupia się nie na żądzach (tak jak w Witkacy w *662 upadkach Bunga*), tylko na sferze umysłu, fascynacji drugim człowiekiem, jego intelektem. Piszę tak, bo Iwaszkiewicz, przedstawiając przyjaźń pana Kazimierza z Felkiem, często ukazywał ich jako żywo sobą zainteresowanych, ale właśnie poprzez dyskusje na ważne tematy, rozmowy. Stąd też czytelnik może sądzić, że Felkowi nie chodziło o doznania seksualne, a wręcz przeciwnie – o spełnienie swojego zauroczenia mentalnego.

Warto tu wymienić także innych polski twórców z nurtu homoerotycznego i przypomnieć ich dzieła, np. Karol Szymanowski i jego *Sympozjon*, Witold Gombrowicz – *Trans-Atlantyk*, Jerzy Waldorff i *Firek*. Od lat 20-tych po lata 80-te XX wieku powstawały zresztą liczne utwory traktujące o kwestiach związanych z seksualnością odmienną. Ich twórcy to przede wszystkim Roman Bratny, Stanisław Grochowiak, Marian Pankowski, Janusz Głowacki, Jerzy Andrzejewski czy Kazimierz Henczel⁷.

Jak każdy wie, Polska przed długi czas nie była rajem dla pisarzy i poetów. Ich twórczość, często cenzurowana, nie trafiała do odbiorców, dlatego tym bardziej chciałbym wspomnieć o dwóch utworach: o *Rudolfie* Mariana Pan-

⁶ J. Iwaszkiewicz, *Nauczyciel*, [w:] *Dyskretne namiętności*, s. 89.

⁷ *Dyskretne namiętności*, s.250.

kowskiego i *Zatoce ostów* Tadeusza Olszewskiego. Pierwsze wydanie *Rudolfa* to rok 1980 – Londyn, w Polsce – rok 1984, czyli czas, kiedy o homoseksualizmie mówiło się mało albo w ogóle. Utwór ten wywołał niewielkie zainteresowanie i przeszedł tak naprawdę bez echa. „Ciekawszą” historią może się pochwalić Olszewski. Jego *Zatoka ostów*, choć napisana już w roku 1988, wydana została dopiero w roku 2008. Wcześniej utwór ten był publikowany we fragmentach m. in. na łamach „Nurtu”⁸.

*Trzeba jednak stwierdzić, że w literaturze polskiej XX wieku homoerotyzm nie jest miejscem „pustym kulturowo”. Mamy tu do czynienia ze swoistym paradoksem – z jednej strony społeczna nieakceptacja i potępienie, z drugiej zaś dążenie najświatlejszych umysłów narodu ku zmianie tego stanu rzeczy*⁹. Trudno nie zgodzić się z cytowanym Johlingiem. Pisarze przecież poprzez swoje dzieła potrafią wpływać na masy, tworzyć zrywy, narzucać modę. Wydaje się jednak, że odmienność seksualna jest czymś, co nadal pozostaje w cieniu literatury. Chęć liberalizacji i wzbudzania większych pokładów tolerancji wobec homoseksualizmu mogła być powodem tworzenia takich właśnie utworów. Może wynikało to także z pobudek uświadamiania społeczeństwa – żeby ludzie w ogóle zdawali sobie sprawę z istnienia tej inności.

Warto w tym kontekście zastanowić się, jaki obraz homoseksualistów jest wykreowany w literaturze polskiej XX wieku i z czego ten obraz może wynikać. I tutaj, na zakończenie rozważań historycznoliterackich, najtrafniejszy zdaje się cytat: *Obraz homoerotyzmu w literaturze polskiej jest więc najczęściej przesycony tragizmem lub groteską. Świadczy to o zapóźnieniu w emancypacji i kulturze erotycznej społeczeństwa*¹⁰. Myślę, że Johling ma dużo racji, jednak cytat ten odnosi się właściwie przede wszystkim do literatury polskiej do około 1990 roku, gdyż mniej więcej wtedy twórcy zaczęli, momentami niezwykle zaciętą, emancypację. Zaczęli nazywać rzeczy, tak jak one rzeczywiście wyglądają. Przykładem na to mogą być chociażby *Gorące uczynki* Witolda Jabłońskiego pochodzące już z 1988 roku, a także *Seks, zbrodnia i kara – więzienie* Jerzego Nasierowskiego z roku 1990, o czym będzie jeszcze mowa.

⁸ T. Kaliściak, *Postowie*, [w:] T. Olszewski, *Zatoka ostów*, [b.m.] 2007, s.191.

⁹ *Dyskretne namiętności*, s. 5.

¹⁰ *Dyskretne namiętności*, s.6.

Rozdział II

Różne modele życia seksualnego w literaturze polskiej po 1989 roku

1. Podział literatury traktującej o odmiennej seksualności

Na wstępie kolejnego rozdziału tej pracy chciałbym zaproponować podział literatury traktującej o odmiennej seksualności. Podział ten będzie stanowił podstawę do wyszczególnienia typów postaw bohaterów, jakie można wyróżnić w prozie o tematyce homoerotycznej.

Najpierw warto zastanowić się, czym jest ów model życia seksualnego? Za model życia seksualnego będę w tej pracy traktował sposób podejścia bohatera do sfery erotycznej, mentalnej, seksualnej, ale także tej emocjonalnej. Takie szerokie podejście spowodowane jest tym, że nie można odmienności utożsamiać jedynie z seksem, gdyż w ten sposób dokonywałoby się zawężania problemu.

Na początku chciałbym przywołać bohaterów, dla których seks stał się sensem życia, przysłaniając tym samym pozostałe kwestie związane z funkcjonowaniem w świecie. Postawy takie odnajdujemy chociażby w *Lubiewie* Michała Witkowskiego, o którym już wspominałem w poprzednim rozdziale. Tu Patrycja i Lukrecja bohaterowie „pedalskiego eposu” jako „dojrzałe cioty” opowiadają o swoich przygodach, praktykach, a także doświadczeniach. Warto przywołać czynności, jakie odbywały się przy publicznej szalecie, jak i w niej:

Jeśli przychodziłeś tu tylko po to, aby się wyszczać, wychodziłeś od razu. W przeciwnym wypadku długo krążyłeś wokół blaszaka czekając, aż ktoś wejdzie do środka. Wtedy należało odczekać parę chwil, wejść, stanąć obok i zacząć się

onanizować, spoglądając kątem oka na mężczyznę, który najczęściej wcale nie siakał, tylko delikatnie, powoli poruszał skórą. Wówczas lody pękały i można było przestać udawać.⁵⁰

Fragment ten ukazuje w naturalistyczny sposób próby, techniki, jak również pewne zasady, jakie panowały w świecie homoseksualistów, gotowych na zaspokojenie swoich potrzeb, w PRL-u. Patrycja i Lukrecja ujawniają także swoje fascynacje prawdziwymi mężczyznami, a co za tym idzie, tworzą pewien kanon „atrakcyjności mężczyzn”:

Bo jednak mówcie, co chcecie, ale jak na mój gust, to prawdziwy chłop, to zamknięty chłop. Jak na wolności, to znaczy, że był grzeczny, że to jakiś lizus. Chłop ma rozrabiać, być niepokorny! Nie mówię już o maturze, tylko normalnie: w więzieniu, w wojsku, no, chociaż w poprawczaku żeby był. Od biedy w straży pożarnej...⁵¹

Dalszy fragment utworu Michała Witkowskiego traktuje o tym, jak to Patrycja i Lukrecja czują się docenione, będąc obrażane: *Wy, kurwy, pedały, kurwa, pedały, ja pierdołę!*⁵². W końcu są w centrum zainteresowania, stojąc pod więzieniem pełnym „prawdziwych mężczyzn”. Te obelgi łechcą ego bohaterów, cieszy ich fakt, że – jak sami twierdzą – bardzo podniecają więźniów. Uważają, że to wydarzenie, ten widok zapadnie głęboko w pamięć uwięzionych i z pewnością w nocy często będą wracać do tych chwil⁵³. Takie podejście bohaterów do rzeczywistości precyzuje nam ich charakter, cele, jak i sens życia, o którym wspominałem. Znamiennym potwierdzeniem moich przypuszczeń są kolejne dwa fragmenty powieści *Lubiewo: Nie chodziliśmy ze sobą, bo i on i ja szukaliśmy męskich facetów, najchętniej heretyków. I tak jakoś posucha była na dworcu, a myśmy musieli coś zarwać. Tak jak narkoman musi dostać swoją działkę*⁵⁴. Dość drastyczne porównanie, aczkolwiek bardzo obrazowe. W tym fragmencie otrzymujemy potwierdzenie wcześniejszych przypuszczeń. Seks jest swego rodzaju uzależnieniem. Dochodzi tutaj do polowań na ofiarę, która zaspokoi najważniejszą z potrzeb bohaterów. Do szczytu absurdu dochodzi,

⁵⁰ M. Witkowski, *Lubiewo*, Kraków 2005, s.27-28.

⁵¹ Tamże, s.61-62.

⁵² Tamże, s.62.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże, s.67.

gdy *sacrum* zestawiane jest z *profanum*. Mamy nawet do czynienia ze swego rodzaju patosem, który w tym wypadku może jedynie oburzać albo śmieszyć:

Więc było tak: pewnego dnia obie mamy chcię, ciężkie niedospanie, a tu ani na lekarstwo, nic. Park pusty, zimno, dworzec – sami żebracy. I my jak takie dwie żebraczki, żebrzemy o tą lachę świętą, chuja św., dupę św. Bo już sobie świętość z nich zrobiliśmy.⁵⁵

Przykłady można by mnożyć. Istotniejszy jest jednak sposób, w jaki bohaterowie, około czterdziestoletni mężczyźni, opowiadają o swoich seksualnych ekscesach – właśnie jak o zwyczajnych czynnościach, przyzwyczajeniach, pewnej rutynie.

Rzeczywistość rozentuzjasmowanych gejów pokazuje również powieść Marcina Szczygielskiego *Berek*. Za charakterystyczny można tu uznać opis kontaktu seksualnego z nowo poznanym, a w sumie jeszcze nie – poznanym mężczyzną, bowiem samo poznanie dokonuje się właśnie w trakcie kontaktu cielesnego:

W słabym świetle czerwonej żarówki wypatruję mojego objawienia.[...] Uśmiecham się i klękam przed nim. Lekko całuję nagi fragment skóry pod pępkiem, dłońią leciutko zaczynam masować jego krocze. Wolno rozpinam suwak rozporoka i odchylam gumkę slipka.[...] Lewą ręką trzymam odciągnięte slipki, prawą leciutko ściskam jego jajka i obciążam na całego. Aż do końca.[...] Czuję go daleko za migdałkami.[...] Chłopak wypina biodra do przodu, potem je cofa i tryska przy wtórze głośnego jęku.[...] Kręci mi się w głowie, fala szczęścia zalewa mnie jak przypiływ. Połykam go i setki tysięcy potencjalnych ludzkich istnień. Wysysam ostatnią kroplę. Euforia. Dla takich chwil jak ta warto żyć.⁵⁶

Jak widać, nie tylko homoseksualiści czasów PRL-u poszukują seksualnych doznań, które stają się dla nich sensem życia. W przytoczonym fragmencie najlepiej obrazują to dwa ostatnie zdania, stają się pewnym podsumowaniem i streszczeniem tego, co chciałem ukazać – wpływ seksu (uzależnienia od niego) na życie bohaterów. Takie zachowania są widoczne także w innych utworach, którymi będę się zajmował w szczegółowej specyfikacji postaw bohate-

⁵⁵ Tamże, s.75.

⁵⁶ M. Szczygielski, *Berek*, Michałów-Grabina 2007, s.16-17.

rów, tj. *Rdza* Ewy Berent, *Gorące uczynki* Witolda Jabłońskiego, *Seks, zbrodnia i kara* Jerzego Nasierowskiego, *Mury Hebronu* Andrzeja Stasiuka i inne.

Jednak należy pamiętać, że ukazywanie homoseksualności w kategoriach fizjologicznego uzależnienia to postrzeganie literatury traktującej o odmienności seksualnej z jednej tylko perspektywy. Teraz chciałbym ukazać tę drugą stronę, która jawi się czytelnikowi jako poszukiwanie normalności i zwyczajności. Jako pierwszy przykład przywołam fragment powieści *Pozytywni* Macieja Millera, który to, kreując postać Strepsilsa, nadaje jego zachowaniom ambiwalencji:

Oficjalnie, największym pragnieniem Strepsilsa było znalezienie kogoś „na stałe”. Gadał o tym do znudzenia, spędzał godziny na czatach internetowych, odpowiadał na dziesiątki ogłoszeń. Przez cały tydzień obmyślał kreację i pieczołowicie dobierał dodatki.[...] W sobotę wieczorem nakładał na twarz połowę drogerii (ej, chłopcy malowani) i z drzeniem serca podjeżdżał wcześniej zamówioną Gold Taxi pod czerwony daszek. [...] I znowu nic z tego.⁵⁷

Oficjalne pragnienie staje się tylko mrzonką, drugoplanowy bohater opisywany przez narratora bezpośredniego, sam nie wie, czego oczekuje od życia. Deklaruje swoją chęć odnalezienia miłości, zakochania się, jednak jego działania są sprzeczne z wypowiedzianymi słowami. Strepsils staje się tym samym rzekomo „porządnym” mężczyzną, który poprzez swoją nieudolność i brak silnej woli zatracą się w swoich postanowieniach. Celowo przywołałem ten cytat na początku, ponieważ można go traktować jako przykład „przejściowy”. Mam tu na myśli pewne niezdecydowanie, chęci, które w rezultacie stają się tylko niezrealizowanymi celami. A może są to po prostu faktycznie cele, których bohater nie jest w stanie zrealizować, dlatego pozostają one tylko jego marzeniami.

Problem poszukiwania pojawia się także w innych utworach o tematyce seksualnej. Magdalena Okoniewska w swoim pamiętniku *Mój świat jest kobietą. Dziennik lesbijki* w znakomity sposób ukazuje codzienność, a co najważniejsze zwyczajność tejże codzienności w życiu lesbijki poszukującej szczęścia. Ciekawe jest to, że jakkolwiek kontakt seksualny w tym utworze nie jest wulgarny, a staje się dopełnieniem jakiegoś istotnego uczucia:

⁵⁷ M. Miller, *Pozytywni*, Kraków 2005, s. 12

Gdy kąpiemy się razem, to zwykle ja myję Małgorzatę żelem do peelingu, nacie-ram jej ciało, a potem przytulam się do jej pleców. Jest taka jędrna, gładka i miękka jednocześnie. Badam opuszkami palców jej ciało, centymetr po centymetrze. Budzi mój zachwyty, nawet niewielkie rozstępy na jej skórze tu i tam, lekki cellulitis, który zaczyna się pojawiać na granicy ud i pośladków, wywołują moją czułość. Czy to miłość?⁵⁸

Jak widać, główna bohaterka, która jednocześnie jest autorką tego pamiętnika, sama zadaje sobie pytanie, czym ta czułość, ofiarowana swojej partnerce, może być spowodowana. Wszelkie mankamenty ciała, jak rozstępy czy cellulitis, nie mają większego znaczenia, ponieważ nie tylko to jest źródłem namiętności i oddania. Odchodzimy tym samym od widocznego w poprzednich cytatach kultu ciała czy też od kultu „prawdziwych mężczyzn”, skupiając się na wnętrzu, na codzienności, która choć nie do końca zwyczajna, takową się staje dzięki obopólnym wysiłkom i próbom.

Zanim przejdę do zacytowania fragmentu kolejnego utworu, chciałbym wyjaśnić, co rozumiem pod pojęciem „normalności”, aby to stwierdzenie nie pozostawało bez pokrycia. W moim mniemaniu jest to dążność do funkcjonowania w świecie heteroseksualnym jako osoba homoseksualna na chociażby podobnych, współmiernych prawach i zasadach. Rozumiem przez to także porównywalne szanse realizowania się zarówno w sferze zawodowej, jak i tej (a może przede wszystkim) uczuciowej.

W *Głupcu* Ewy Schilling dość dosadnie zostało przedstawione to „poszukiwanie normalności”. Tu dwie kobiety rozmawiają o tym, co mogłoby ich łączyć, rozmawiają o tym zwyczajnie, jak zwykła, nie mająca świadomości odmienności, para:

ja sobie nie wyobrażam. ja wiem że mi się podobasz. ale zawsze trzymałaś mnie na taki dystans że nie bardzo wiedziałam z której strony do ciebie podejść. czasem myślałam że zauważysz co się ze mną dzieje. ale powiem ci szczerze że nie mogę obiecać zbyt wiele. bardzo mnie pociągasz ale nie wiem czy nam się uda coś więcej. jeżeli to się ucieszę. a jak nie? Bardzo cię lubię...

jestem dużą dziewczynką. przeżyję. Raz i drugi okazja przeszła mi koło nosa. teraz chcę spróbować.⁵⁹

⁵⁸ M. Okoniewska, *Mój świat jest kobietą. Dziennik lesbijki*, Warszawa 2004, s.111

⁵⁹ E. Schelling, *Głupiec*, Olsztyn 2008, s.18.